

Zbuntowany sześciolatek - jak sobie radzić?



Wydawać by się mogło, że im dziecko jest starsze, tym jego zachowanie powinno budzić coraz mniej zastrzeżeń.

Tymczasem okazuje się, że dotychczas przewidywalny, zrównoważony sześciolatek swoim rodzicom serwuje powtórkę – znów przerabiacie... bunt dwulatka!

Zrozum sześciolatka

Problemy z zachowaniem sześciolatków są typowe dla wieku. Trudno się dziwić - dzieci są nieco... oszołomione. Zmieniają się, a zmiany te postępują w szybkim tempie. Dziecko balansuje na „pograniczu światów” – z jednej strony czuje się całkiem dojrzałym, samodzielnym, niezależnym osobnikiem, który może podejmować decyzje – wszak już wiele umie, sporo wie...

Z drugiej strony wciąż jest dzieckiem – z nieokiełznanymi emocjami, nieracjonalnym zachowaniem. Sześciolatek szybko wpada w złość, bywa gwałtowny i bezkompromisowy. Trudno się dziwić - jeszcze wielu sytuacji nie rozumie. Gdy coś mu się nie udaje – budzi to w nim silną frustrację, która wyraża się w nieposłuszeństwie, jęczeniu, marudzeniu, napadach złości. Bywa... wręcz nieprzewidywalne, popada ze skrajności w skrajność.

Co dzieje się z sześciolatkiem?

- Przeżywa zmiany – stawia pierwsze poważne kroki w edukacji, wchodzi w nowe schematy, ma całkiem poważne obowiązki. Odczuwa własną wartość – chce, by wszyscy to zobaczyli i docenili, stąd potrzeba bycia w centrum i próby zwrócenia na siebie uwagi.
- Próbuje testować rodziców i ustalone granice – często podważa stanowisko dorosłych, buntuje się, eksperymentuje. W tym czasie rodzic przestaje być autorytetem, a mama - centrum wszechświata (mało tego, może okazać się, że dziecko jej chwilowo nienawidzi i jest ona winna jego niepowodzeniom – klasyka!), dlatego na wydane polecenie sześciolatek potrafi odpowiedzieć krótko: „To moje życie”, „Nie rozkazuj mi” czy „Nie jesteś moim szefem”.
- Oj, sześciolatek wie, kto i co mu się podoba, a co nie – ma swoje zdanie. Stawia hipotezy, mądry się – jeśli zabraknie mu argumentów, to nie szkodzi – wykorzysta... fantazję.

- Awantury z rodzeństwem to też dla niego sposób, by wywalczyć pozycję i zademonstrować swą „potęgę” światu, ale i zainteresować sobą rodziców
- Sześciolatek ma duże oczekiwania w stosunku do ludzi i... rzeczywistości. Nie chce się do nikogo i niczego dostosować. To wywołuje różne nieciekawe sytuacje, które przerażają rodziców. I tak dotychczas miłe, cudowne dziecko, kiedy przegrywa – oszukuje, kiedy czegoś nie ma – kłamie, kiedy coś mu się nie podoba – klnie.
- Przeżywa stany lękowe – nie tylko lęk szkolne, ale i nocne. Sześciolatki boją się, że coś na nie czyha w kuchni, a w nocy, jeśli muszą po ciemku iść do toalety, dystans pokonują sprintem – boją się ciemności.

Jak radzić sobie z problemami zachowania u sześciolatek:

- Z pewnością trzeba przyrzeć się dotychczasowym ramom i granicom, po czym – jeśli sytuacja tego wymaga - ustalić je na nowo (dziecko ma inne potrzeby). Weryfikacji może podlegać choćby zakres „wolności”, limity czasowe (poświęcane na gry czy zabawę). Ustalcie harmonogram dnia i przestrzegajcie go.
- Miejcie jasne oczekiwania. Nie daje to gwarancji, że konflikty i niepożądane zachowania się pojawią, ale na pewno zmniejszą ich częstotliwość.
- Bądźcie cierpliwi i wyrozumiali. Choć to sporo kosztuje – warto.
- Jeśli twoje dziecko zaczęło kłamać i oszukiwać, nie oskarżaj go, nie piętnuj. Zadawaj pytania, rozmawiaj. Tłumacz.
- Zaangażuj dziecko w wykonywanie obowiązków domowych – ustalcie ich zakres adekwatnie do umiejętności dziecka.
- Słuchajcie, ale nie dyskutujcie na temat poleceń czy zasad. One są niezmiennie.
- Bądźcie konsekwentni. Dotrzymujcie słowa, ale i traktujcie kary, zakazy i konsekwencje poważnie. Pamiętaj, że zanim na dziecko nałożycie restrykcje, musicie jasno je ostrzec je przed konsekwencjami.

Choć sześciolatek potrafi naprawdę dać w kość, w pewnym sensie powinniście się cieszyć, że rozwija się prawidłowo, że staje się coraz bardziej pewny siebie, samodzielny i niezależny.